

# DKA DonKilla, Ten ca

1.

Widzisz ziomek, me życie plonie  
Mam tego tyle że nie mogę; tego podnie&#347;&#263;  
Sa ludzie kt&#246;ry b&#281;d&#261; dla mnie świeci,  
Dotknij Cię Spale, oni b&#281;d&#261; zawsze wieksi ni&#380; ty  
Kto ma brata, kt&#246;ry Ciebie nadklada,  
Nad siebie, i pojedzie przez Europe by ratowac swego brata  
No bo ja mam, nie oddam, bo to nie towar  
Nie kupisz tego w sklepie, kup se lepiej browar  
To wiezy rodzinne, jedna krewy plynie,  
W jednej aorcie w jednej zyle, w sercu to bije  
Z myslami si&#281;bilem, d&#322;u&#380;ej ni&#380; chwile  
Wyblili mi to z glowy, nowy start proste i tyle  
Kto ma rodzicow kt&#246;ry na siebie biora wine  
Zaryzykowac Zycie, byle by&#263; tylko z synem  
No bo ja mam, nie oddam, pr&#281;dzej sam zginie  
Nie podwazaj mego slowa lepiej browar mi przynies

Refren:

Wiem o tym, że to jest tak  
Ze ważne jest to co masz  
Te sprawy i ten m&#246;j świat  
Rodzina, dzieci i brat  
Na zawsze dumny a jak  
Ci ludzie to cały świat  
Bez nich przeciez bylbym sam  
I zycze tego tez wam

2.

We&#378; wyobraz sobie sytuacje, że Życie ci gasnie  
Nie masz komu reki podac czujesz si&#281; strasznie  
Wlasnie wtedy wiesz że sa pewni ludzie  
Kt&#246;rych warto jest mie&#263; tacy ludzie sa cudem  
Nie znajdziesz tego w wodzie, w dragach przy budzie  
Gdzie piwo leja, ludzie z jonitem na luzie chleja  
Nie ma tego w sklepie, nie kupisz tego na ebayu  
&#379;aden hajs nie kupi uczuc &#380;aden pieniadz  
Jestes sam, jestes zerem, jestes frajer, jestes beret  
Mylisz że m&#246;j wers jest jak Rubik kt&#246;ry si&#281; przeje  
Nie odwracaj plecow, jak ktos dlon wyci&#261;ga,  
Nie ci&#261;gaj po sadach, dobra ile mo&#380;na  
Prawic ten moral, masz leb uzyj nie rozwal  
Drzwi, nie pal mostow nie wywyin osla  
Potem wstan i podzi&#281;kuj ze nawet bez dziengow  
Masz rodzine, ludzi i zycie pachnie ci jak perfum